

Nie tylko humanistyka w ogólności, ale i teatr „w szczególności” może być zarówno poznaniem, jak i terapią. Książką *Teatr i okolice* opowiada o różnych sposobach uprawiania historii teatru (głównie), ale też jest w zamyśle jakąś ich prezentacją czy reprezentacją. Jej tytuł nawiązuje wprost, oczywiście, do „Okolicy Poetów” Stanisława Czernika, który wydawał krótko w okresie międzywojennym w Ostrzeszowie Wielkopolskim – każdy przecież ma jakieś swoje Koluśki! – periodyk o takim właśnie tytule, będący „wspólnym dobrem wszystkich poetów i miłośników poezji”. Wystarczy poezję zamienić na teatr, skoro „wszystko jest poezją”, a sprawa będzie jasna jak słońce.

Ten tom ma charakter eklektyczny, zbiera bowiem w jedno różne rozprawy, studia i eseje w liczbie trzydziestu, napisane w ciągu mniej więcej ostatniego siedmiolecia, czyli już po wydaniu *Myślenia teatrem* (Gdańsk 2000). Zarówno z kręgu teorii, jak i historii teatru, z obszaru czytania dramatu, a zwłaszcza czytania Szekspira, jak i szeroko rozumianej antropologii widowisk. Okolica bowiem to obszar rozciągnięty dookoła jakiegoś miejsca, stanowiący jego fizyczne otoczenie; ale to również krajobraz oglądany z określonego punktu widzenia. Na okoliczność redagowania tej książki, niejako „punkt po punkcie”, warto było raz jeszcze rozejrzeć się po problematyce komparatystyki teatralnej, ale i milczenia w teatrze, świata teatralnego Mickiewicza i Wyspiańskiego (moich miłości), ale i Słowackiego tudzież Iredyńskiego i Koterskiego, już o Gombrowiczu nie wspominając. Twarz aktora, naga dusza Przybyszewskiego i śmiech na tematy teatralne w wersji Kobylińskiego to tylko trzy eseje – trzy z siedmiu – które udało mi się napisać do świetnej serii tomów monograficznych „Punkt po Punkcie”, ostatecznie redagowanych przez Stanisława Rośka i Annę Czekanowicz, a wymyślonych bodaj przez niezapomnianego Andrzeja Chojeckiego.

Topografia okolicy teatralnej pomieściła ostatecznie zarówno dość zabawne zjawisko jubilatyzmu prawie stulatka – Ludwika Solskiego, który gdzie tylko mógł, urządzał sobie przedstawienia „ku czci”, jak i dywagacje o teatrze

w podróży, skoncentrowane głównie na Reducie Juliusza Osterwy i Gardzienicach Włodzimierza Staniewskiego, czołowych polskich teatrach studyjnych. Żeby nie uchodzić za zasuszonego histriona, czyli badacza zajmującego się komediantami w odległych czasach, postanowiłem przyjrzeć się z jednej strony poetykom zakończem w dramacie najnowszym, z drugiej – przestrzeniom zdegradowanym i depresyjnym (innych prawie nie było) w teatrze III Rzeczypospolitej, biorąc na warsztat dyrekcję Macieja Nowaka na Wybrzeżu. A także opisać Kazimierza Dejmka życie po życiu, patrząc z perspektywy tekstów nekrologowych. Skoro Zbigniew Raszewski, papież polskiej teatrologii, przez blisko trzydzieści lat redaktor naczelny „Pamiętnika Teatralnego”, wymyślił dla swoich dziewięćdziesięciu jeden listów o naturze teatru piękny tytuł *Teatr w świecie widowisk*, to zdecydowałem się na powtórzenie tego tytułu, ale z myślą o... pogrzebie, telewizji, internecie i meczu piłkarskim, wchodząc tym samym w zagadnienia ceremoniałów, kultury masowej, infostrady i zawodów sportowych, prowadzących – nie do końca w prostej linii – od oczyszczenia do karnawału. Jest to jednocześnie zapowiedź większej pracy, najpierw antologii, a potem interdyscyplinarnej konferencji, powiedzmy, że pod tytułem *Futbol w świecie sztuki*, która powinna znacznie wyprzedzić, stanowiąc rodzaj intelektualnego zaplecza, Euro 2012, czyli mistrzostw Europy w piłce nożnej.

Z powodów sentymentalnych, na starość, zdecydowałem się także na pomieszczenie w tej książce trzech esejów dedykowanych... czterem moim mistrzom. Z profesora Ireną Sławińską, u której na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim robiłem przed wiekami magisterium o teatrze indyjskim, nie zawsze było, wbrew pozorom, przyjemnie. Od profesora Zbigniewa Raszewskiego z Instytutu Sztuki PAN odbierałem latami (jak uczeń) w redakcji „Pamiętnika Teatralnego” niekończące się lekcje historii teatru, dlatego teraz postanowiłem porządnie opisać jego Kraków teatralny, także z myślą o profesorze Janie Michaliku, szefie teatrologii jagiellońskiej. I wreszcie sekwencja teatralna inspirowana *Lalką* Bolesława Prusa, zatytułowana *Powariowali z tym teatrem*, została napisana dla profesora Józefa Bachórzea, wybitnego edytora i znawcy literatury polskiej XIX wieku, który mnie do roboty w gdańskim Wyższym Studium Nauczycielskim kiedyś przyjmował, a teraz nie przestaje być – mam nadzieję – kolegą i przyjacielem na każdą okazję.

Tak się jakoś szczęśliwie złożyło, że zaraz po studiach trafiłem za żoną Aldoną – psychologiem i rodowitą gdynian-